GŁOS DZIECKA
z nad Odry i Olzy

Pisemko redagowane przez dziatwę szkolną Okr. Szkoln. Rybnik III pod kierownictwem Okręgowej Rady Pedagogicznej w Wodzisławiu.

Rok II. Wodzisław, wrzesień-październik 1932 r. Nr. 1-2.

Motto: „Ten tylko doskonałym nazwać się może, kto w czerstwem i kształtnem ciele czyste nosi serce i niepokalaną ma duszę, kto ma zdolności, społeczeństwu, w którem żyje, przydatne.“

Jędrzej Śniadecki.

U progu nowego roku szkolnego.

Rozpoczynamy nowy rok szkolny! Drugi rok naszego wydawnictwa! Nieprawdaż, wszyscy byliśmy mile zdziwieni numerem jubileuszowym, wydanym z okazji „Dziesięciolecia Szkoły Polskiej na Śląsku“?! W wielu, wielu egzemplarzach rozszedł się ten numer nietylko po szkołach powszechnych w całej Polsce, ale również zaniósł dzieciom polskim w Ameryce, Czechosłowacji i Danji radosną wieść o naszej pracy i jej wynikach!

Stańmy teraz u progu nowego roku z zdwojonym zapałem przy naszych warsztatach pracy do szlachetnego wyścigu dla dobra własnego i kultury ducha narodowego na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej!

W tej myśli przesyła Wam, Kochane Dzieci, szczere życzenia pomyślności

Redakcia.

Jesień.

Już tak słońce nie przygrzewa,
Ale owoc pachnie z drzewa,
Bo już jesień nam nastała!
  Ptaki nas już odlatują,
  W ciepłych krajach schron szukają;
  Bo już jesień szron nam dała!

Mniej już słychać ptasząt śpiewu,
Za to więcej wiatrów wiewu!
Bo już jesień nam nastała!
  Już tak słońce nie przygrzewa,
  I w noc słowik tak nie śpiewa,
  Bo już jesień chłód nam dała!

Buków. *Urbaniec Ludwik, kl. I. (lat 13).*

Jak oszczędzam?

Z początku nie miałam ani skarbonki, ani książeczki K. K. O., bo nie wiedziałam, co to jest „oszczędność“ i na co mi to się przyda. Dopiero w szkole dowiedziałam się o tem tak wielkiem dobrodziejstwie, jakiem jest oszczędność. Gdy tylko to zrozumiałam, zaraz poprosiłam tatusia, ażeby mi kupił skarbonkę, do której teraz składam moje drobne oszczędności. Gdy tylko w skarbonce uskłada się więcej groszówek, dwugroszówek i dziesięcio- lub dwudziestogroszówek (których jest mało, czasem nawet niema), to zaraz skarbonkę otwieram, liczę, zapisuję sobie, ile oszczędziłam i idę do Komunalnej Kasy Oszczędności w Wodzisławiu, gdzie urzędnik pieniądze odbiera, chowa do wielkiej żelaznej kasy, potem zapisuje w wielkich książkach i mojej małej. Po zapisaniu oddaje mi moją książeczkę i zachęca, bym jak najprędzej znowu przyszła. Chodzę tam już od kilku miesięcy, znam już tego pana, który oszczędności zapisuje, a nawet kłaniam mu się na ulicy. Po każdem zapisaniu pieniędzy w kasie i na mojej książeczce przybywa, a ja cieszę się tem bardzo. Już mam 22 zł i 28 gr, a za miesiąc to pewnie będę miała 25 zł, bo mi tatuś i mamusia obiecali. 25 zł to będzie już dużo pieniędzy, przecież to jest już czwarta część setki! Dawniej to nie oszczędzałam, za pieniądze, które czasem dostawałam, kupowałam cukierki albo tanie zabawki. Dziś ani cukierków, ani zabawek nie kupuję, mam już 22 zł uskładane, a więcej się cieszę jak przedtem. Dlatego, dzieci, radzę wam wszystkim oszczędzać, bo chciałabym, żebyście wszystkie tak się cieszyły, jak ja. Spróbujcie tak jeden rok bez cukierków, które nie są zdrowe, i bez zabawek, które są drogie i wnet się psują. Gdybyście tak wszystkie zaczęły oszczędzać, ile byłoby to pieniędzy, pewnie w tej wielkiej kasie nie pomieściłyby się, a ten pan w kasie cieszyłby się bardzo. A przecież każde dziecko może oszczędzać, chociaż może jedno więcej, drugie mniej.

Mam jedną koleżankę, której tatuś jest bezrobotny a oszczędza. Oszczędziła osiem złotych i pięć groszy, chociaż, jak sama mówi, jeszcze nigdy nie miała białych 10 gr ani 20 gr, tylko same groszówki i dwugroszówki. Bardzo się cieszy, że będzie mogła kupić sobie buciki na zimę, których tatuś nie mógłby jej kupić. Oszczędzajcie dzieci wszystkie, i bogatsze i biedniejsze, przecież każde choć grosza od kogoś dostanie, niech poczeka aż drugiego dostanie, a będzie miało dwa, potem trzy i dziesięć, tylko nie wydawać — czekać i składać. Przecież nasza nowa szkoła nie jest wybudowana z jednej wielkiej cegły, tylko z małych cegieł, a jest taka duża i taka piękna. Oszczędzajmy więc wszystkie, składając „grosz do grosza — a będzie złoty!“

Wodzisław. *Agnieszka Skorupianka, kl. IV, (l. 11).*

Podziękowanie.

Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Rybnickiego składamy najserdeczniejsze podziękowanie za kwotę 170 złotych, ofiarowaną łaskawie dla pilnych współpracowników naszej gazetki w postaci ozdobnych książeczek oszczędnościowych.

Redakcja.

Niespodzianka oszczędnościowa.

Tych, którzy w zeszłym roku gorliwie z nami współpracowali i w pracy tej szczególnie się wyróżniali, dziś spotka nielada niespodzianka. Dowiedzieliście się już, że Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Rybnickiego ofiarowała kwotę 500 zł tytułem nagrody za chętną i sumienną pracę redakcyjną oraz jako zachętę do szerzenia idei oszczędności wśród młodzieży powiatu rybnickiego.

Redakcja ogłasza poniżej wykaz nagrodzonych za współpracę w czasie od 1 stycznia do 31 października 1932 r.

Więc, kochane dzieci, nadsyłajcie do każdej gazetki dużo materjału, przecież tyle po cichych waszych wioskach osobliwości, opisujcie dla kroniki zdarzenia szkolne, kościelne i t. d., nadsyłajcie wierszyki, rebusy i zagadki, pisujcie ładnie i samodzielnie, a z pewnością znajdziecie swe nazwisko na następnym wykazie nagrodzonych!

Wszyscy nagrodzeni otrzymają za pośrednictwem kierowników szkół ozdobne książeczki oszczędnościowe, wystawione przez Komunalną Kasę Oszczędności Powiatu Rybnickiego z jednorazową wkładką 5 złotych.

Redakcja.

WYKAZ NAGRODZONYCH.

Za gorliwą współpracę z Redakcją: Steinkaszówna Helena (Turza), Jędroszkówna Salomea (Lubomja), Mrozikówna Hania (Gołkowice, katol.).

Za skuteczną propagandę oszczędności: Skorupianka Agnieszka (Wodzisław), Klimianka Marja (Krzyżkowice).

Za wzorowe opracowanie materjału: Francuzówna Gertruda (Głożyny), Handszuh Franc. (Pszów I), Salamonówna Jadwiga (Marklowice D.), Cieślik Stanisław (Żytna), Nowakówna Stefanja (Obszary), Solich Hubert (Brzezie n. O.), Spandlówna Berta (Mszana I), Pytlikówna Jadwiga (Moszczenica), Wróblówna Stefanja (Syrynja), Cubrówna Gertr. (Pstrążna), Rycman Wiktor (Zawada), Brawański Konrad (Radlin D.), Pisarski Nikodem (Kornowacz), Palowski Józef (Skrbeńsko), Jergas Wilhelm (Gołkowice, ewang.), Musiołówna Agata (Turza), Hübnerówna Anna (Olza), Cofalik Franciszek (Połomja), Czechówna Łucja (Godów), Urbaniec Ludwik (Buków).

Za wykonanie prac konkursowych: Krystek Tadeusz (Wodzisław), Kocjanówna Joanna i Leonard Augustyn (Lubomja).

Za pomysłowe ułożenie zagadek i łamigłówek: Celarówna Elżb. (Marklowice Dolne), Swobodzianka Marja (Cisówka).

Za liczne i trafne rozwiązania zagadek: Mazur Klemens (Obszary), Tatarczyk Jacenty (Chałupki), Polnikówna Agnieszka (Radlin Dolny).

Dokument historyczny kresowej uroczystości.

Niedawno odbyła się w Olzie rzadka uroczystość poświęcenia kościelnego kamienia węgielnego. Do tegoż kamienia, który waży przeszło 4 cetnary, włożono zalutowaną puszkę metalową, zawierającą woskiem zalaną rurkę szklaną. W rurce tej znajdował się dokument, napisany w języku łacińskim tuszem na pergaminie. Ponieważ dokument ten ma nietylko wielkie znaczenie dla naszej miejscowości, ale również będzie przyczynkiem do hi-

storji powiatu rybnickiego, poprosił Podkomitet Redakcyjny naszej gazetki o pozwolenie ogłoszenia go drukiem, by w ten sposób ogół dzieci o jego treści się dowiedział. Dokument ten, odpisany w „Złotej Księdze Pamiątkowej“ naszej szkoły, brzmi w streszczeniu następująco:

„Na wieczną pamiątkę! W imię Chrystusa Króla i NMP. Królowej Pokoju. Amen! Z pamięci ludzkiej znikają pamiątki przeszłości i w nieskończonej liczbie zdarzeń przepada wspomnienie o najszlachetniejszych czynach, jeśli je nie powierzamy literom żywym na piśmie, by przekazać je przyszłym pokoleniom.

Przeto, cośmy uczynili dla odpuszczenia grzechów naszych i dla zbawienia dusz nieśmiertelnych, za pomocą Boga Wszechmogącego, tośmy na wieczną pamiątkę obecnych i przyszłych pokoleń tej karcie pergaminowej powierzyć nakazali.

Stało się dnia 14 sierpnia w roku po chwalebnem narodzeniu Pana Naszego Jezusa Chrystusa 1932, gdy arką Kościoła kierował po falach dziejowych chwalebnie nam panujący Ojciec święty Pius XI, w czternastym roku po cudownem Polski Zmartwychwstaniu, a w jedynastym po wybawieniu przez trzy orężne powstania Ślązaków kochanej krainy śląskiej z niewoli, za wtórego Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, gdy na tronie biskupim Diecezji Katowickiej zasiadywał trzeci z rzędu Biskup Śląski, JE. Ks. Dr. Stanisław Adamski, a urząd Wojewody krainy śląskiej piastował wielce zasłużony Dr. Michał Grażyński, a obwodu Rybnickiego Starostą był czczony i uwielbiany jako dobrodziej ubogich Jan Wyglenda, zaś wioski Olzy sołtysem był Jan Hadaś, a parafji gorzyckiej, do której Olza od 1787 roku należała, przedtem bowiem do Bogumina ją zaliczano — Proboszczem był Przew. Ks. Lackowski, w obecności Najczcigodniejszego Ks. Prałata i Infułata Kasperlika, naszej Diecezji Wikarjusza Jeneralnego, który i kamień węgielny poświęcić i do fundamentów kościoła włączyć raczył. (Dok. nast.)

Za Podkomitet Redakcyjny Olza:
Bochenkówna Hilda (kl. VI), lat 12.

Stan czytelników wśród młodzieży.

Przy 61 polskich publicznych szkołach powszechnych okręgu Rybnik III istnieje 56 bibljotek dla uczniów z ogólną liczbą 7.834 tomów. Z bibljotek tych korzystało w roku 1931-32 — 13.998 uczniów; liczba wypożyczeń wynosiła ogółem 147.374.

Najlepszy stan czytelnictwa wykazały następujące szkoły:

Szkoła	Uczniów	Tomów	Wypoż.
1. Brzezie n. Odrą	321	298	91.997
2. Moszczenica	392	175	23.772
3. Biertułtowy	712	530	3.215
4. Wodzisław	680	775	2.401
5. Jastrzębie Dolne	268	241	1.386

Porucznik Żwirko i inż. Wigura.

W locie naokoło Europy odniósł w dniu 28 sierpnia 1932 r. zwycięstwo porucznik Żwirko i inż. Wigura, pozostawiając wtyle lotników niemieckich i innych narodowości. Była to wielka chwila dla Polski. To też niektórzy ludzie aż płakali z radości. Później miały się odbyć zawody lotnicze

w Pradze i zaproszono tam także naszych zwycięskich lotników. Porucznik Żwirko był bardzo zmęczony, ale ulegając prośbom Czechów, pojechał wraz z innymi. Wybrał się tam z inż. Wigurą w niedzielę, dnia 11 września 1932 r. W locie spotkała ich burza i zginął wraz z Wigurą pod Cierlickiem Dolnem koło Czeskiego Cieszyna. O tem dowiedzieliśmy się z radja. Nie chcieliśmy z początku wierzyć. Niestety była to bolesna prawda. Cała Polska okryła się żałobą. Nawet współczuli z nami Niemcy. Nam dzieciom najwięcej jest żal malutkiego Heniusia, dwuletniego synka porucznika Żwirki, który straciwszy kochanego tatusia, został sierotą. Ale czemże my dzieci odwdzięczymy się ś. p. porucznikowi Żwirce? Przestało bić jego serce. Lecz niech mu bije serce dzwonu, jaki mają ulać na jego pamiątkę. Aby w tym dzwonie była i nasza ofiara, zbieramy u nas w szkole stare monety.

Dnia 10 października wysłaliśmy je do Redakcji Il. Kurjera Codz. w Krakowie, wraz z listem, który napisała klasa VII.

Syrynia. — *Buglanka Paulina, Sobolówna Marja,* kl. VII, (lat 13).

Co mi babcia moja o stworzeniu grzybów opowiadała?

Było to bardzo dawno, kiedy jeszcze P. Jezus chodził po ziemi. Razu pewnego poszedł Pan Jezus z św. Piotrem na odpust. Modlili się długo w kościele, poczem zaprosił ich bogaty gospodarz na gościnę do swego mieszkania. Bawili tam cały dzień, a pod wieczór wybrali się w drogę powrotną. Odchodząc, otrzymali do chustki ślicznych kołaczy, które niósł święty Piotr. Droga powrotna prowadziła przez las. Było już ciemno. Pan Jezus opowiadał św. Piotrowi o Ojcu niebieskim, sławił jego wszechmoc. A cóż robił św. Piotr? Miał przy sobie chustkę z kołaczami, które go swym zapachem nęciły. Nie mógł przezwyciężyć pokusy i nieznacznie sięgał do chustki raz po raz i jadł, myśląc, że Pan Jezus o tem nie wie. Pan Jezus widząc, co św. Piotr robi, zadawał mu różne pytania. Św. Piotr, mając pełne usta kołacza, nie mógł odpowiadać, dlatego chcąc odpowiedzieć, wyjmował prędko kołacz z ust i wyrzucał go do lasu. W ten sposób nie zjadł ani jednego kołacza. Po pewnym czasie usiedli na pniu i Pan Jezus zażądał posiłku. Musiał się więc św. Piotr ze wstydem przyznać do swojego czynu. Pan Jezus, widząc jego skruchę, kazał mu się wrócić i pozbierać rozrzucony kołacz. Św. Piotr poszedł, i o dziwo! Zamiast kołacza znalazł na tych samych miejscach jakieś dziwne twory na jednej nóżce o ślicznych kapeluszach, których jeszcze nigdy nie widział. Poznał tutaj cud uczyniony przez Pana Jezusa, nazbierał więc tych dziwnych kapeluszy i przyniósł je Panu Jezusowi. Pan Jezus pobłogosławił grzyby, które wyrosły z kołaczy wyrzuconych przez św. Piotra i powiedział: „Będziecie przysmakiem dla bogatych, a żywicielkami biednych, lecz twoje niewinne kłamstwo, Piotrze, zaciąży na tych grzybach i ten, który zje grzyb, obciążony tym grzechem, zginie“. Wstali następnie i poszli do domu. Od tego czasu rosną w lesie grzyby dobre i złe, czyli trujące, które są obciążone właśnie tym grzechem.

Skrbeńsko. — *Palowski Józef,* kl. V, (lat 13).

Dobra nauczka.

Wujek opowiedział mi następującą przygodę: „Na ulicy zaczepił mnie włóczęga słowami: „Przebaczcie dobry Panie, ja nie jestem żaden „goral“, ale prosiłbym o małą jałmużnę“. Dając proszącemu parę groszy, dołożyłem mu następującą poradę: „Kupcie sobie nożyk, strugajcie grabie i róbcie kosze a będzie wam przystojniej być „góralem“ niż żebrakiem!“

Gołkowice. — *Hania Mrozikówna,* kl. VII, (lat 12).

Coś dla Twego zdrowia.

DLACZEGO MAMY PRAGNIENIE?

Jeżeli organizm przez produkcję potu straci znaczne ilości wody, wówczas krew ulega zagęszczeniu. To zagęszczenie krwi wywołuje natychmiast uczucie pragnienia, które jest wyrazem zapotrzebowania wody przez organizm.

JAK RATOWAĆ TOPIELCA?

Usunąć wodę z dróg oddechowych. W tym celu osoba ratująca przewiesza topielca przez swe zgięte kolano twarzą na dół, podtrzymuje mu lewą ręką głowę, prawą zaś, położoną na plecach, uciska rytmicznie jego klatkę piersiową. Gdy z topielca przestanie wylewać się woda, należy położyć go na wznak i stosować oddech sztuczny. Dawać mu do wdychiwania amoniak, rozcierać ciało, a gdy chory oprzytomnieje, podawać mu ciepłe napoje oraz środki trzeźwiące.

OWOCE!

Czy wiesz, że obfite spożywanie świeżych owoców i świeżych jarzyn stanowi najlepszą podstawę zdrowia? Spożywanie owoców nie jest zbytkiem lecz koniecznością. Przed jedzeniem należy owoce zawsze starannie obmywać nawet wtedy, gdy mają być ze skórki obierane!

Dlaczego uczymy się historji?

Od trzeciej klasy począwszy, uczymy się historji a nieraz nie zdajemy sobie sprawy z tego, dlaczego się jej uczymy.

Historja bowiem odgrywa doniosłą rolę w wychowaniu człowieka, narodu i państwa, ona nietylko uczy, ale i wychowuje. Wielkie postacie historyczne uczą nas, jak mamy żyć i umierać dla Ojczyzny, jak powinniśmy ją kochać. Ponadto łączy nas historja z duchami ojców naszych, podtrzymując tem samem wśród nas ducha narodowego i państwowego.

Zwyczaje i obyczaje narodowe są również w niej wiernie przechowywane. Za pomocą historji zrozumiemy lepiej to, co teraz przeżywamy. Wszelkie przejawy współczesnego życia gospodarczego i państwowego wyjaśnia nam dokładnie historja.

Dlatego też musimy się jej dobrze uczyć, ażebyśmy mogli przez całe życie naszej ukochanej Ojczyźnie i państwu naszemu wiernie służyć.

Gorzyczki. — *Wysłuchówna Agnieszka, kl. VI (l. 14)*

Cudowny obraz N. P. M. w Pszowie.

Obecny kościół, w którym znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, istnieje już przeszło 200 lat. Po jego wybudowaniu, jak mówi legenda, objawiła się w nim Najświętsza Marja Panna z Dzieciątkiem na ręku. Opowiadają, że Najświętsza Marja Panna unosiła się w powietrzu z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Obrała Ona sobie, jako swoje miejsce, główny ołtarz, gdzie obecnie znajduje się cudowny jej obraz. Od tego czasu noszono ten obraz podczas procesyj naokoło kościoła. Razu jednego nie można było obrazu zdjąć i od tego czasu procesja odbywa się bez obnoszenia obrazu. Po cudownem objawieniu się N. M. Panny zaczęli do Niej przyjeżdżać ludzie z różnych stron. Dziś jeszcze odbywają się w Pszowie dwa doroczne odpusty ku czci N. M. Panny, na które przyjeżdża dużo pątników. Pszów jest dlatego znanem na Śląsku miejscem pątniczem.

Pszów. *Anderska Zofja,* kl. VI b, (lat 12).

Jakie pisma czyta młodzież szkolna?

„Płomyk“ — **„Płomyczek“** — Tygodniki z obrazkami dla dzieci. Warszawa, Marszałkowska 123.

„Iskry“ — Tygodnik ilustrowany dla starszej młodzieży, Warszawa, Warecka 14.

„Nowiny Krajoznawcze“ — Tygodnik Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Kraków, Straszewskiego 22, parter.

„Orli Lot“ — Pismo Kół Krajoznawczych Młodzieży Polskiego Tow. Krajoznawczego. Warszawa, Karowa 31.

„Młody Lotnik“ — Miesięcznik dla młodzieży Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Warszawa, ul. Chmielna 27.

„Młody Polak“ — Dwutygodn. ilustrowany dla młodzieży polskiej. Katowice, Powstańców 10.

„Młodzież Śląska“ — Ilustr. czasopismo regjonalne, poświęcone Młodzieży Śląskiej. Knurów, Szkoła nr. I.

„Czyn Młodzieży“ — Dwutygodnik Polskiego Czerwonego Krzyża. Warszawa, Smolna nr. 6, Pawilon VII.

Przypisek Redakcji: Kto z Was prenumeruje oprócz naszej gazetki szkolnej jeszcze jedno z wyżej wymienionych pisemek?!

Redakcja.

Legenda o Skarbniku.

Po Śląsku krąży następująca legenda o skarbniku. Parę lat po odkryciu węgla żył pewien człowiek, który bardzo lubił schodzić do kopalni. Ze sobą brał często dziesięcioletniego Stasia. Stasiowi z początku wędrówka do kopalni nie bardzo się podobała, ale wkrótce tak się przyzwyczaił, że przykro mu było, kiedy ojciec go w domu zostawił. Wkrótce, gdy ojciec jego umarł, Staś zastępował go jako sztygar. Ale i on się zestarzał, a przed śmiercią bardzo prosił swoich kolegów, ażeby go i po śmierci nie rozłączali z kopalnią, t. zn., by ciało jego pochowali w kopalni. Kiedy śmierć Stasia zabrała, pochowano go na jego życzenie w kopalni. Po śmierci uka-

zywał on się wielu poczciwym ludziom i wskazywał, gdzie jest najwięcej węgla, tego skarbu podziemnego. Dlatego ludzie nazywają go skarbnikiem.

Pszów I. *Tytkówna Helena*, kl. VII (l. 12).

Ziemia Śląska.

Tam na zachód od Krakowa
Leży piękna ziemia — droga
Pełna skarbów — węgla, srebra
Jest tam także żyzna gleba.

Dla Polaków Ziemia Śląska
Tem cenniejsza, bo wskróś polska.
A choć Niemiec dłoń wyciąga,
Nie boim się tego wroga!

Radlin Dolny. *Chromik Ryszard*, kl. VII (lat 14).

Jesienne nastroje.

1. Słońce w niż pomyka,
Chłodny wietrzyk wieje,
Dla moich lat młodych
Jednak wszystko się śmieje.

2. Biorę swą czapeczkę,
Też laseczkę w rękę
I od wielkiej radości,
Nucę se piosenkę.

3. Wąską polną ścieżyną
Zdążam już ku lesie,
A moją piosenkę
Wietrzyk echem niesie.

4. Niedaleko lasu
Rolnik pilnie orze;
Zdejmuję czapeczkę,
Pozdrawiam: „Szczęść Boże!“

5. A w tym gęstym lesie
Ptaszek piosnkę dzwoni,
Czuję się sczzęśliwy
W tak radosnej toni.

6. A dlaczego ptaszę
Nucisz swoje trele?
Czy chcesz swoją radość
W ludzkie przelać serce?

7. Tem, że pięknie śpiewasz
Pienia nie żałosne,
Mnie do duszy wlewasz
Balsamy radosne.

Jastrzębie Górne. *Ostrzołek Ludwik*, kl. VII (lat 14)

Rozmiary geograficzne Polski.

Polska leży w północno-wschodniej części Europy. Najdalsze wysunięcia granicy są: 1. na północ 55° 51' szerokości północnej w załomie Dźwiny poniżej Dryssy w pow. brasławskim, woj. wileńskie; 2. na wschód 28° 22' wschodniej długości (od Greenwich) przy ujściu Dzisny do Dźwiny, w powiecie dziśnieńskim, woj. wileńskie; 3. na południe 47° 44' szerokości geograficznej północnej u źródeł Czeremoszu w pow. kossowskim, woj. stanisławowskie; 4. na wschód 15° 47' wschodniej długości w miejscowości Pszczewo, w pow. międzychockim, woj. poznańskie.

Rozciągłość ze zachodu na wschód wynosi 12° 35', t. j. licząc na równoleżniku 52°, czyli 864 km, rozciągłość z południa na północ 8° 7', t. j. 903 km. Powierzchnia Polski wynosi 388.390 km kwadratowych.

O dobry Boże, dzięki Ci!

O dobry Boże, dzięki Ci!
Za rozum, pamięć, życie i siłę,
Za wszystko dobre i sercu miłe,
Za złote kłosy rodzinnych pól,
Za czyste wody, za chleb i sól,
Za miłość Twoją ku nam bez miary,
Za skarb nadziei, za światło wiary,
I za ten domek nasz ukochany,
Za zdrowie nasze, taty i mamy,
O! wielki Boże, chwała Ci!

Bełsznica.

Jadwiga Bujokówna, kl. III (lat 11).

Skarby Polaka.

Spojrzyj na mapę Polski, ogarnij okiem wszystkie obszary naszej ziemi, zakreślone jej granicami i wiedz, że to wszystko jest twoje bo to ziemia polska, a ty jesteś Polakiem! Ty jesteś gospodarzem na Nizinie Mazowieckiej i na szczytach Tatr, na ulicach Warszawy, Krakowa, Wilna, Lwowa, Poznania, Katowic i w puszczy białowieskiej, bo to wszystko twój kraj, twoja ojczyzna! Dla Ciebie złocą się łany pszenicy sandomierskiej, hrubieszowskiej i kujawskiej, z niej będziesz jadł biały, smaczny, pożywny chleb, dla ciebie zielenią się lasy karpackie, z nich czerpać będziesz budulec na domy, stodoły i drzewo na opał. Dla ciebie zbierają pszczoły z kwitnących łąk, szumiących lip swój miód pachnący, a stada owiec dlatego wypasają się na halach tatrzańskich, aby ci dostarczyć wełny na ciepłe ubranie. Kochajmy dlatego wszyscy naszą Ojczyznę gorąco, bo ona nas żywi i okrywa!

Godów.

Burzywoda Augustyn, kl. III (lat 13).

Moje postanowienia w nowym roku szkolnym.

Koniec wakacyj. Zrywam na kalendarzu ostatnią kartkę, która jeszcze wskazuje sierpień. Ukazuje się pierwszy wrzesień. Jakże ciężko wstaję w tym pierwszym dniu września. Ach, to przecież do szkoły dzisiaj trzeba iść. Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Co to będę musiała robić w tej szóstej klasie? Najpierw, jak zawsze, muszę przygotować zeszyty i książki. Ładnie je muszę oprawić i zaopatrzyć w podpis. W tym roku muszę sobie postanowić mocno, że się będę pilnie, bardzo pilnie uczyła, tak, żeby nasz pan kierownik był ze mnie zadowolony. Dołożę się przedewszystkiem do religji, potem do polskiego, żeby dobrze poznać naszą mowę ojczystą, także do historji, by poznać piękną przeszłość naszej Polski. Niemniej postanawiam zabrać się do innych przedmiotów. Muszę też teraz więcej w domu pomagać, ażeby zadowolić także rodziców i młodsze rodzeństwo. Wogóle kiedy rosnę w latach, muszę też rosnąć i w pracy, co zapewne będzie dla nauki bardzo pożyteczne.

Godów.

Czechówna Łucja, kl III (lat 13).

Działalność Kół Młodzieży Pol. Czerwonego Krzyża okręgu szkolnego Rybnik III w r. 1932.

JEDŁOWNIK.

Istniejące koło dziewcząt liczy 22 członkiń, które jednak z powodu bezrobocia rodziców składek nie płacą. Komisja porządkowa dba o porządek szkolnych skrzynek z kwiatami. Dla dzieci polskich na obczyźnie sporządzono 10 podarków, kurs zdrowia trwał od 13 II do 13 III 1932, wygłoszono referaty o gruźlicy i o zachowaniu czystości przy spożywaniu pokarmów.

OBSZARY.

Przy szkole istnieje Koło Młodzieży Żeńskiej P. C. K., które wyłoniło komisje: porządkową, teatralną i odwiedzania chorych dzieci. Członkinie w liczbie 24 brały udział w zbiórce na kolonje letnie, urządziły 10 zebrań z odczytami oraz 2 dalsze wycieczki. Pisemko „Czyn Młodzieży“ członkinie czytają wspólnie. Największem zainteresowaniem cieszą się artykuły z życia młodzieży w innych krajach. Koło projektuje „Konkurs zdrowia“. Obrót pieniężny wynosił 6 zł.

ODRA.

Koło liczy 24 członków; w okresie sprawozdawczym urządzono odczyty na tematy: „Racjonalne zwalczanie wszawicy“ i „Jak uodpornić organizm przeciw chorobom?“ W kasie pozostało 7.96 zł.

PSZÓW I.

Dzięki pomocy materjalnej społeczeństwa koło rozwija się bardzo pomyślnie i liczy obecnie 60 członków zwyczajnych i 31 wspierających. Przy kole istnieją sekcje: dramatyczna, muzyczna i opieki nad biednemi dziećmi. W pracach około urządzenia obchodu Imienin P. Marszałka oraz 3-go Maja członkowie brali czynny udział. Obrót kasowy wynosił 382.24 zł, przyczem pozostało Saldo 51.89 zł.

PSZÓW II.

Istniejące przy szkole 2 koła młodzieży w okresie sprawozdawczym słabo funkcjonowały, w czasie Tygodnia P. C. K. zebrano 5.45 zł.

RADLIN DOLNY.

Koło żeńskie, liczące 30 członków, urządziło 29 maja 1932 „Dzień Matki“, w czasie którego odegrano 2 sztuki teatralne. Urządzono także konkurs zdrowia, na którym 4 członkinie uzyskały nagrody. Chorą koleżankę czł. odwiedziły w szpitalu. Na zakończenie roku odegrano szt. „Kłótnia“. Wygłoszono odczyty: Budowa i czynności ustroju ludzkiego, Ratowanie omdlałego, Stosowanie okładów, Krwotok z nosa, O roślinach lekarskich naszej okolicy. Jako specjalny dział pracy członkinie postanowiły słabszym kol. pomagać w nauce. Obrót kasowy wynosił 23.53 zł. Prezesem koła jest Brawański Konrad (kl. VII), sekretarzem Kolbrich Maksymiljan (kl. VII).

WILCHWY.

Członkowie koła w liczbie 90 brali udział w następujących odczytach propagandowych: „Pielęgnowanie ciała, Przewietrzanie mieszkań, Czystość ubrania, O chorobach zakaźnych, O trzeźwości, Jak należy trawić?“ Dziewczęta szyją dla biednych pod nadzorem p. naucz., chłopcy oprawiają książki. Koło korzysta z ogródka szkolnego.

WODZISŁAW.

Członkinie odwiedzały i obdarowywały chore i niezamożne koleżanki owocami, cukrem i t. p., żywiły w ciągu zimy ptaki, przestrzegały czystości w szkole i domu i opiekowały się młodszemi dziećmi. Koło liczy 105 czł., przewodniczącą jest Płaczkówna Matylda (kl. VIII), Struczykówna Elżbieta (kl. VIII) sekretarką i Wilertów-

na Agata (kl. V) skarbniczką. Przy kole istnieją sekcje: odwiedzania chorych, dożywiania ptaszków, wspomagania biednych, zabaw, szycia, śpiewu, malowania, apteczki, korespondencji i przedstawień. Urządzono kurs zdrowia, w którym uczestniczyło 26 czł. Wykonano około 100 zabawek (lalek, pajaców, chusteczki i t. d.), z których część wysłano do Ameryki. Stan kasy wynosi 85.35 zł.

Przypisek Redakcji. Imieniem biednych i chorych, którym okazaliście tyle życzliwości i litości, dziękujemy serdecznie wszystkim członkom kół szkolnych P. C. K. Niechaj powyższe sprawozdanie będzie bodźcem, by z nowym rokiem szkolnym podobna praca miłosierdzia i współczucia nastała we wszystkich szkołach naszego okręgu szkolnego.

R e d a k c j a.

Wspomnienia z wycieczki.

Dnia 25 września 1932 r. wyjechaliśmy z mamusią, tatusiem i panią nauczycielką Tomicówną, do jej rodzinnej wioski. Rano opuścił nasz samochód Gołkowice i pędził przez Moszczenicę, Jastrzębie, Ruptawę, Cisówkę, Zebrzydowice do Kończyc. Jadąc przez Zebrzydowice widziałam nowy dworzec, szkołę powszechną i szkołę wydziałową. Zrobiło mi się bardzo żal, że u nas w Gołkowicach niema takiej ładnej szkoły. Później przecięliśmy nowy tor kolejowy, który obserwowałam już od Moszczenicy. Na miejscu, w Kończycach, tatuś malował ładny widok a mamusia, pani nauczycielka i ja poszłyśmy na wysoki pagórek, gdzie znajduje się pomnik kapitana Cezarego Hallera, brata generała Józefa Hallera, który padł bohaterską śmiercią w styczniu 1919 r. podczas najazdu czeskiego. Kapitana Hallera wraz z trzema żołnierzami pogrzebano na cmentarzu w Kończycach. Słyszałam, że miejsce śmierci brata zwiedził generał Haller, którego obywatele z Kończyc i okolicy uroczyście przyjmowali. Na pamiątkę ofiarował mu ówczesny ksiądz proboszcz Alojzy Gałuszka grudkę ziemi nasiąkniętą krwią bohatersko poległego.

W Kończycach podobał mi się kościółek, przeglądający się w dużym stawie, stary zamek, położony w okolicy pagórkowatej z pięknemi zabudowaniami, lasami i stawami. Podziwiałam na południu sine pasmo naszych pięknych Beskidów, a na północ spoglądałam ku Gołkowicom. Niebawem pojechaliśmy gładką szosą ku domowi.

Wieczorna zorza gasła na niebie, gdyśmy stanęli na własnem podwórku, uradowani piękną wycieczką.

Gołkowice. *Hania Mrozikówna*, kl. VII (l. 13).

Kącik radjowy.

Dar Polskiego Radja dla naszej koleżanki.

W dniu 8 października 1932 spotkał naszą szkołę zaszczyt nielada. Oto wieczorem o godz. 19 Dyrekcja Polskiego Radja w Warszawie ogłosiła przez radjo, że koleżanka nasza Anna Strofówna z kl. IV otrzyma w podarunku radjoaparat detektorowy za pracę napisaną o radju. Cała sprawa przedstawia się następująco:

Dyrekcja Polskiego Radja we Warszawie ogłosiła konkurs na utworzenie

hasła Polskiego Radja, które zawierałoby jakąś myśl, a nie miało więcej jak 6 wyrazów. Pracę konkursową posłał p. nauczyciel Śpiewak, który załączył równocześnie prace dzieci kl. IV na temat: „Dlaczego chciałbym mieć radjo?“ Na to pytanie odpowiedziała Strofówna mniej więcej tak: My w domu radja jeszcze nie mamy, bo tatuś ma dużo świętówek. Jak tatuś zarobi więcej pieniędzy — to sobie zaraz kupimy radjo.

Mało — prawda? Zdziwicie się może, że za te dwa skromne zdania spotkała naszą koleżankę taka nagroda. A jednak widzicie — Dyrekcja Polskiego Radja wybrała to z wszystkich innych — chociaż były ładniejsze i lepsze zadania.

W dniu 12 października 1932 nadszedł aparat, który uroczyście wręczył pan nauczyciel Śpiewak Strofównie w obecności pana kierownika i wszystkich panów nauczycieli. Wraz z aparatem nadszedł list od Dyrekcji Polskiego Radja do Anny Strofówny, który tu przytaczam:

„W. Panna Anna Strofówna, Krzyżkowice, Szkoła Powszechna.

Kochana Nasza Radjosłuchaczko!

Wzruszyło nas Twoje wypracowanie na temat radja, bo tak milutko je napisałaś i to bez błędów w dodatku!

Powiedzieliśmy sobie: „Ta mała Anna — to bardzo miła panna“ i czemprędzej postanowiliśmy ofiarować Tobie Detefon z wszystkiem co potrzeba, żeby się spełniły Twoje marzenia o własnem radjo, które będziesz mogła teraz stale słuchać.

Tatusiowi też pozwól korzystać ze słuchawek, wszak on dużo ma kłopotów a nic tak nie koi smutków jak słuchanie radja...

Bądź zdrowa, mała Anno, a daj nam proszę znać, czy dostałaś paczkę w porządku.

Polskie Radjo (Podpisy).“

Krzyżkowice.

Klimianka Marja, kl. VIII (lat 12).

Babie lato.

Słonko traci swoje siły,
Umilkł ptasząt szczebiot miły;
Bo to jesień się zbliżyła,
Swoje znamię już wyryła.
Jesień dla nas czas uciechy
Zrywać śliwy i orzechy;
W sadzie jabłka się rumienią,
Także gruszki się czerwienią.

Już dnie krótsze, dłuższe noce,
Stary bociuś już klekoce
Pożegnalną pieśń dla dzieci,
Bo wnet wdal od nas poleci.
Już się nitki snują wszędzie,
Co pajączek je uprzędzie —
„Babie lato“ leci w dal,
Budząc smutek w nas i żal...

Połomja.

Wuwrówna Emilja, kl. VI (lat 13).

Harcerstwo.

X. PRAWO HARCERSKIE.

Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije alkoholu!

Harcerz brzydzi się wszelkim brudem, unika złego towarzystwa, nie pozwala w swej obecności nietylko czynić ale nawet mówić i dowcipkować nieprzystojnie!

Harcerz stroni od trucizn, szkodzących ciału i duszy, bo chce zachować zdrowie i siły dla siebie i dla ogółu, pragnie dawać dobry przykład drugim i przyczynić się do zasad wstrzemięźliwości.

NASZE WAKACYJNE OBOZY HARCERSKIE.

Najwięcej wspomnień i przyjemności wynoszą harcerze z obozów, gdzie mają sposobność niejednego się nauczyć i dokładniej pracę w harcerstwie poznać, dlatego niejeden żałuje, że na obóz nie pojechał.

Niejednemu się zdaje, że na obóz tylko ten pojedzie, który ma dużo pieniędzy, a nic nie wie o tem, że to tak wiele pieniędzy nie potrzeba, bo więcej czasem straci chłopiec na odpuście, aniżeli wyda na obóz.

Hufiec męski w Wodzisławiu urządził podczas wakacyj letnich dwa obozy harcerskie, jeden w Buczu 10-dniowy, na którym było 25 chłopców, a drugi dwutygodniowy z 20 harcerzami.

Mniej jeszcze zapłacili ci harcerze, którzy pojechali na obóz aż do Sanoka, to jest około 400 km od nas na południowy wschód w pięknej kotlinie nad rzeką Sanem. Ci harcerze za wpłacone 10 zł odbyli daleką podróż po południowej części Polski i przez dwa tygodnie używali świetnej kąpieli w Sanie i nadzwyczaj zdrowego powietrza.

Pamiętajcie, że na przyszły rok także jeszcze więcej obozów będzie, może pojedziemy na Wołyń czy na Podole, może gdzieś nad morze polskie?! Składajcie sobie od dzisiejszego dnia pieniądze, odłóżcie sobie w miesiącu przynajmniej jednego złotego, to napewno zajedziecie w lecie gdzieś daleko wgłąb kraju, gdzie spędzicie przyjemnie kilkanaście dni.

Przypatrzcie się, ile to pieniędzy kosztował chłopców pobyt w jednym obozie: np. na obóz do Bucza płacili po 9 złotych, i to było wszystko, a resztę, to jest drugie 9 złotych, płacili za niego ci, którzy należą do „Koła Przyjaciół Harcerstwa“ i płacą na takie cele składki miesięczne, są to kierownicy szkół, nauczycielstwo, wielu z pośród kupców i urzędników w Wodzisławiu i inne osoby, którym są harcerze mili. Przewodniczącym tego Koła Przyjaciół Harcerstwa jest pan inspektor szkolny Władysław Linca, który przedewszystkiem stara się o pomoc dla nas.

Komenda Hufca Wodzisławskiego.

ŻAŁOBA HARCERSKA.

W związku ze zgonem ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wydało odezwę do harcerstwa z zawiadomieniem o zgonie Wielkiej Obywatelki, która całe życie poświęciła służbie dla Polski. Wśród wielu organizacyj, którym Zmarła oddawała swe siły i czas, harcerstwo zajmuje niepośledne miejsce. Od szeregu lat bowiem ś. p. Prezydentowa bardzo żywo interesowała się ruchem harcerskim i otaczała go nadzwyczajną opieką.

Odezwa wzywa harcerki i harcerzy, ażeby na znak żałoby okryli swe krzyży krepą aż do 5 września. W pogrzebie wzięła udział delegacja naczelnictwa Związku harcerstwa polskiego, oraz złożono wieniec od harcerstwa.

NASZ OBÓZ W GORZYCACH.

Podobnie jak inne drużyny harcerskie tak też i nasza drużyna urządziła obóz letni do Gorzyc.

Pewnego pięknego wakacyjnego poranka zebraliśmy się na podwórzu szkolnem w liczbie 14-tu i wyruszyliśmy na przeznaczone miejsce. O godzinie 10-tej byliśmy już w Gorzy-

cach. Czuliśmy się bardzo zmęczeni, to też odpoczywaliśmy aż do południa, po południu zaś stawialiśmy namioty. Zrobiliśmy pięć! W jednym namiocie mieściła się komenda, w drugim był 1 zastęp „Orłów“, w 4 była świetlica, a w 5-tym namiocie był magazyn. Gdy wszystkie namioty stanęły gotowe, zaczęliśmy robić prycze. Byliśmy znowu bardzo zmęczeni, to też zjedliśmy kolację i ponieważ nastał wieczór, poszliśmy spać. Na drugi dzień zaczęliśmy stawiać sztandar, kapliczkę i bramę. Codziennie wieczorem były wykłady. Po nich robiliśmy ognisko, na które przybywali liczni goście, z którymi cieszyliśmy się wspólnie. W czasie tym mieliśmy dwa alarmy. Obóz harcerski spędziliśmy bardzo wesoło i zdrowo, to też pozostanie on dla nas jako jedno z najprzyjemniejszych wspomnień z czasów szkolnych. — Czuwaj!

Krzyżkowice.

Chytrowski Feliks kl. VII (lat 13).

OTWARCIE NASZEJ ŚWIETLICY.

Onegdaj odbyła się w Olzie doniosła uroczystość otwarcia pierwszej nadgranicznej świetlicy harcerskiej, połączona z przyrzeczeniem drużyn. Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Rządu Polskiego w Mor. Ostrawie, p. konsul Dr. Karol Ripa wraz z wicekonsulami Drem Synowieckim i Zającem. Od granicy państwowej, gdzie nastąpiło powitanie, towarzyszyła dostojnym gościom delegacja „wilcząt“ aż do gmachu Publicznej Szkoły Powszechnej im. Bolesława Chrobrego, gdzie mieści się świetlica. Serdeczne przemówienie powitalne wygłosił prezes Koła Przyjaciół ZHP., kierownik szkoły Eugenjusz Rohrbach, wręczając konsulowi D-rowi Ripie akt oddania drużyn pod wysoki jego protektorat.

Po djalogu najmłodszej pary „wilcząt“ zabrał głos konsul Dr. Ripa, który w nader miły sposób wskazał młodym zuchom drogi do osiągnięcia tężyzny ducha harcerskiego, poczem wręczył drużynom proporce, na które następnie młodzi skauci złożyli w uroczysty sposób „przyrzeczenie harcerskie“. Drobne ich rączęta przylegly do drzewca pochylonego proporca. Uroczyście brzmią słowa pierwszej w ich życiu przysięgi.

Pogodne nastroje harcerskie odzwierciadlił „trojak śląski“, z zapałem tańczony przez najmłodsze z „wilcząt“. W dłuższej gawędzie Protektora dowiedziała się młodzież z ust Dra Ripy i Dra Synowieckiego o pierwszych chwilach po tragicznym zgonie lotników polskich pod Cierlickiem. Nastąpiła chwila głębokiej ciszy, gdy harcerze śląscy oddali hołd skrzydlatym rycerzom, którzy nieśmiertelny swój wyczyn przypieczętowali śmiercią bohaterską... Nastrój w świetlicy panował nadzwyczaj miły, dla każdego z przybyłych górników pp. Konsulowie mieli ciepłe słowo otuchy i serdeczny uścisk dłoni. Po wpisaniu się obecnych do „Złotej Księgi Pamiątkowej“ gospodarz uroczystości złożył Konsulowi Drowi Ripie serdeczne podziękowanie za hojny dar 200 złotych, złożony życzliwie na dalszy rozwój harcerstwa w Olzie. „Rotą“ Konopnickiej, patronki I drużyny żeńskiej, zakończono podniosłą uroczystość, która zapewne pozostanie w miłej pamięci wszystkich obecnych.

Drużyny nasze poparli życzliwie także pp. inspektor szkolny Władysław Linca — przekazaniem czasopisma „Na Tropie“, poseł na Sejm Wilhelm Prokop — ufundowaniem kompletu harcerskiej apteczki polowej, i prezes Pow. T. C. L. Maksymiljan Basista — ofiarowaniem potrzebnych ksiąg administracyjnych, za co również najserdeczniej dziękujemy. Zresztą wdzięczność naszą okażemy najlepiej przez naszą pracę! Czuwaj!

Za I Drużynę Żeńską im. Marji Konopnickiej:

Bochenkówna Hilda, kl. VI (lat 11),
Hanakówna Helena, kl. VI (l. 11),
Hübnerówna Anna, kl. VI (l. 12),
Rzazonczanka Marja, kl. VI (l. 12).

PRZYGOTOWANIA HARCERSTWA POLSKIEGO DO WIELKIEGO ZLOTU W ROKU 1933.

Związek harcerstwa polskiego rozpoczął przygotowania do wielkiego światowego zlotu harcerskiego, t. zw. „Dżembori“ (Jambore), który odbędzie się w lecie roku przyszłego pod Budapesztem. W zlocie tym wezmą udział harcerze ze wszystkich części świata.

Harcerstwo polskie reprezentować będzie na zlocie światowym prawdopodobnie grupa, składająca się z 1.500 skautów z całego terenu Rzeczypospolitej.

Z ŻYCIA ŻEŃSKIEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ W PSZOWIE.

Dnia 3 października 1932 r. ogłosiła pani nauczycielka zbiórkę o godz. 15-tej. Zebrało nas się 18 harcerek. Nie jesteśmy jeszcze wcale harcerkami, ale wkrótce niemi będziemy. Na wiosnę, mamy nadzieję, będziemy składały przyrzeczenia. Na zbiórce przedstawiła nam drużynowa, p. nauczycielka Gorgoniówna plan pracy na rok szkolny 1932-33. Potem zgodziły się wszystkie druhny płacić po 10 gr jako miesięczną składkę. Pieniądze te przeznaczone będą na urządzanie wycieczek harcerskich. Cieszyłyśmy się wszystkie, kiedy mogłyśmy się przywitać i pożegnać hasłem „Czuwaj“.

Pszów.

Opiołówna Elżbieta, kl. VI (lat 12).

Skrzynka lotnicza.

POLAK ZWYCIĘZCĄ W LOCIE DOOKOŁA EUROPY.

Lotnictwo polskie odniosło wspaniałe zwycięstwo. Dnia 28 sierpnia 1932 znakomity lotnik polski por. Franciszek Żwirko z Wilna zdobył I. miejsce w międzynarodowym locie dookoła Europy. Gdy zwycięzca na samolocie — zbudowanym całkowicie w kraju — przybył do mety na lotnisko w Berlinie, rozległy się dźwięki polskiego hymnu narodowego i wielotysięczny tłum ludności przyjął go z entuzjazmem.

OTWARCIE NOWEJ LINJI LOTNICZEJ.

Dnia 17 sierpnia 1932 uruchomiono we Warszawie nową międzynarodową linję lotniczą: Warszawa — Wilno — Ryga (Łotwa) — Tallin (Estonja). Na uroczystość przybyli na lotnisko P. Prezydent Mościcki, Premjer Prystor i Minister Komunikacji Kuehn. Otwarcie nowej linji powietrznej państw nadbałtyckich posiada dla naszej komunikacji lotniczej ogromne znaczenie.

TRAGICZNY ZGON ZWYCIĘZCÓW.

W dniu 11 września 1932 zginęli tragiczną śmiercią lotniczą znakomity lotnik polski, ś. p. por. Franciszek Żwirko oraz towarzyszący mu konstruktor — ś. p. inż. Stanisław Wigura w czasie lotu na międzynarodowy zjazd lotników do Pragi Czeskiej. Cześć ich pamięci!

TRIUMFALNY LOT KAP. KARPIŃSKIEGO.

Kapitan Karpiński i mechanik Rogalski powrócili 25 października 1932

do Warszawy z lotu okrężnego nad Małą Azją. Lot prowadził ich z Warszawy przez Istambuł — Bagdad — Teheran — Kabul — Bagdad — Kair — Jerozolimę — Aleppo — Lublin z powrotem do stolicy. Trasa wynosiła 14.390 km, którą przebyli w ciągu 108 godzin 55 minut z przeciętną szybkością 134 km na godzinę.

———

Kronika.

Skrbeńsko.

KIERMASZ.

U nas był kiermasz. Niejeden może, rozpoczynając czytać moje opowiadanie, powie: Co to może być ciekawego — kiermasz? Przecież to przy każdym kościele rok rocznie o pewnej porze się odbywa. Przecież nie każda wioska ma parafjalny swój kościół i proboszcza, a jednak ma swój odrębny kiermasz. Otóż do rzędu tych miejscowości należy nasza wioska. Nim jednak przystąpię do omówienia obchodu tego u nas, chcę w kilku słowach wyjaśnić pochodzenie tego wyrazu: „kiermasz“. Jest to wyraz obcy, bo pochodzenia niemieckiego i pochodzi od wyrazu „Kirchmesse“, który nie jest jednak odpowiedniem wyrażeniem na uroczystość w naszem znaczeniu, gdyż oznaczał on dawniej wolny targ przy kościołach. Przyjął się jednak, ponieważ nie znaleziono odpowiedniego wyrazu, któryby w krótkości zastąpił określenie święta poświęcenia kościoła. Nie we wszystkich dzielnicach Polski stosują wyraz kiermasz do określenia uroczystości poświęcenia kościoła — jest to tylko na Śląsku. W innych dzielnicach nazywają to święto: „Prażnik“, który jest wyrazem o wiele stosowniejszym, bo pochodzenia polskiego. Otóż taki „Prażnik“, czyli święto poświęcenia kościoła, odbył się u nas w niedzielę, dnia 25 września b. r. Jakkolwiek należymy do parafji w Godowie, to jednak posiadamy swój własny malutki kościółek. Wybudowano go obok boiska szkolnego w roku 1896, poświęcono w ostatnią niedzielę września 1896 roku, od której to chwili upływa z dniem 25 września 1932 r. 36 lat. Nie wyobrażacie sobie pewno, jak to przyjemnie jest, mieć w swojej miejscowości własny i tak przytulny kościółek i jak błogo i przyjemnie jest witać naszego Zbawiciela w Przenajświętszym Sakramencie u siebie podczas uroczystości kościelnych i narodowych. Wówczas przyjeżdża tutaj ksiądz proboszcz z Godowa, odprawia mszę św., kazanie, prosimy o błogosławieństwo dla naszej wioski. W „Prażnik“ czyli kiermasz jest tu zwykle kilku kupców z łakociami, zabawkami, książeczkami, różańcami i t. d. Jest to wielkie święto, do nas przyjeżdżają goście, matka piecze tradycyjne „kołacze“, ruch w miejscowości jest ożywiony, co rzadko się u nas zdarza. Cieszymy się, gdy dzwon naszego lubego kościółka wzywa nas do siebie na modły, śpieszymy, padamy na kolana i zanosimy modły do Boga za Jego dobrodziejstwa i dary; nie pomijamy też okoliczności i modlimy się również za tych, którzy polegli w czasie powstania i posiadają swój okazały pomnik przed kościółkiem.

W imieniu kl. II — *Alojzy Canibol,* kl. V-2 (lat 13).

———

Syrynja.

NASZA WIOSKA.

Nasza wioska nazywa się Syrynja. Jest w niej mały drewniany kościółek, liczący setki lat. Domy są drewniane i murowane. Mamy również sady, któ-

re rodzą smaczne owoce. Gdy są dojrzałe, to ludzie je zrywają i chowają na zimę. Nasza wioska jest otoczona wokoło lasami, w których teraz jest dużo jeżyn. Niedaleko Syrynji rośnie ogromna lipa, chroniąca podczas lata podróżnych od deszczu lub słońca. O tej lipie opowiadają starzy ludzie różne legendy. W pobliżu Syrynji znajdują się prześliczne stawy, pełne rozmaitych ryb. Stawy te wyglądają szczególnie pięknie podczas zachodu słońca. W lecie odwiedzają Syrynję ludzie z odległych wsi i miasteczek, którzy wychwalają piękną okolicę i zdrowe powietrze. Rodzinną mą wioskę kocham bardzo i nie zamieniłabym jej na żadną inną.

Gorzolnikówna Jadwiga, kl. VII (l. 12).

Połomja.

ŚMIERĆ BOHATERÓW PRZESTWORZY.

Dnia 12 września 1932 r. dowiedzieliśmy się od p. kierownika smutnej wieści o strasznej w skutkach katastrofie samolotowej, która spotkała na czeskiej stronie Śląska naszych lotników ś. p. porucznika-pilota Żwirkę i towarzyszącego mu konstruktora inż. Wigurę. Ponieśli oni straszną śmierć w niedzielę, dnia 11 IX w czasie lotu z Warszawy do Pragi, gdzie miał się odbyć wielki raid lotniczy, a w którym również miał startować ś. p. porucznik Żwirko. Znaleziono ich później strasznie zmasakrowanych w lasku na terenie wsi Cierlicko Dolne. W nich straciła Polska ludzi, którzy imię Jej rozsławiali pa całym świecie. Zdobyli oni niedawno w raidzie lotniczym naokoło Europy I-ą nagrodę. Cała Polska po tak tragicznej śmierci tych bohaterów okryła się żałobą. Pamięć ich będzie trwała w sercach Polaków po wieczne czasy. W poniedziałek, dnia 26 IX odbyło się w naszym historycznym kościółku uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Żwirki i Wigury, które w imieniu dziatwy szkolnej zamówił p. kierownik.

Polok Józef, kl. VI (lat 13).

POGRZEB NASZEJ KOLEŻANKI.

Dnia 1 X 1932 r. dowiedzieliśmy się od pana kierownika, że zmarła nasza koleżanka, Aniela Rduchówna. Śmierć spotkała ją bardzo wcześnie, bo liczyła zaledwie 8 lat. Pogrzeb odbył się uroczyście. Rano o godz. wpół do ósmej wszystkie dzieci oprócz ochronki i 1-szej klasy zebrały się w szkole. O godzinie 7.45 wyruszyliśmy do domu żałoby. Po pierwszych modlitwach łacińskich odśpiewaliśmy pieśń p. t.: „Czemuż tak rychło, Panie!“ Po odśpiewaniu pieśni wyruszył żałobny orszak do kościoła. Za krzyżem niosły 3 dziewczynki kl. VI-tej wielki bukiet kwiatów ze szarfami, na których były wydrukowane słowa pożegnania. W kościele odbyło się żałobne nabożeństwo, poczem odprowadziliśmy koleżankę na grobowy spoczynek. Nad grobem dziewczynki ks. proboszcz wygłosił krótkie przemówienie, poczem pożegnaliśmy zmarłą pieśnią: „Wszystko dobre, co Bóg czyni“. Nakoniec pomodliliśmy się za duszę ukochanej dziewczynki. Niech odpoczywa w pokoju!

Cofalik Franc., kl. VI (lat 13).

Odra.

WSPOMNIENIA WAKACYJNE.

Spędziłam wakacje dość wesoło, chociaż miałam dużo pracy, gdyż wnet przyszły ukochane żniwa. Musiałam rodzicom zboże zwozić krowami, bo koni nie mamy. Pasłam też krowy, karmiłam gęsi i kury. Pomagałam mamie też przy gotowaniu obiadu obieraniem ziemniaków. A we wolnych

chwilach poszłam do koleżanek się bawić.

Anna Jeżyszkówna, kl. II (lat 11).

Olza.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO.

Dnia 14 sierpnia 1932 r. odbyła się u nas wielka uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego w nowo wybudowanym kościele parafjalnym. Wśród niezliczonych tłumów wiernych, przybyłych z całej okolicy oraz z wiosek czechosłowackich i niemieckich, prowadziliśmy Najprzew. Ks. Infułata Kasperlika w otoczeniu duchowieństwa z kaplicy do kościoła. W procesji koleżanka Alojzja Nawrotówna niosła na jedwabnej poduszce dokument pergaminowy, który miał być wmurowany do kamienia węgielnego. Otoczyły ją dziewczęta w bieli z kwiatami. W pięknie przybranym kościele wygłosił najpierw Ks. Infułat śliczne kazanie, poczem poświęcił kamień węgielny, który wmurowano za ołtarz główny. Następnie Ks. Wikarjusz Generalny, odziany w szaty pontyfikalne z mitrą, odprawił sumę z asystą. Błogosławieństwo i „Te Deum“ zakończyło piękną tę uroczystość, na której byli obecni przedstawiciele Pana Wojewody, Starosty, Konsula Polskiego z Mor. Ostrawy, Gwarectwa, Szkolnictwa i t. d.

Chłapek Franciszek, kl. VI (lat 13).

MARSZ POWSTAŃCÓW NAD ODRĘ.

W dniu 15 sierpnia 1932 r. odbyło się w Olzie zakończenie tegorocznego „Marszu powstańców nad Odrę“. Ruch i zainteresowanie było wielkie, ale najbardziej cieszyliśmy się na przyjazd Pana Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego, który wygłosił do powstańców piękne przemówienie i rozdał zwycięskim drużynom zasłużone nagrody. W towarzystwie pana Starosty i kom. policji Kloskiego zwiedził Pan Wojewoda także nasz nowy kościół, w którym oprowadzali dostojnych gości pp. naczelnik gminy Hadaś oraz kierownik szkoły Rohrbach. Marsz nad Odrę jest dla nas dzieci zawsze wielkiem świętem. Patrzymy się wtedy z podziwem na dzielnych powstańców śląskich, którzy dla pięknej tradycji nie szczędzą trudu i mozołu.

Iremgarda Parczykówna, kl. VI (l. 14).

Echa „Świąt pieśni“ 1932.

Wynik „Świąt Pieśni“, które urządzano w czerwcu 1932 roku w naszym okręgu szkolnym, przedstawia się następująco:

Rejon I — Brezie (19 VI 1932):

Brzezie	punktów 60
Lubomja	59
Kobyla	48
Nieboczowy	47
Pogrzebień	45
Rzuchów	40
Łańce	39
Pstrążna	38
Buków	37
Żytna	34

Rejon II — Pszów (26 VI 1932):

Syrynja	punktów 66
Pszów I	57
Pszów II	51
Zawada	43
Krzyżkowice	34

Rejon III — Olza (26 VI 1932):

Gorzyczki	punktów 65
Gorzyce	63
Bluszczów	62

Olza	59
Rogów	59
Bełsznica	34
Odra	33

Rejon IV — Biertułtowy (26 VI 1932):

Obszary	punktów 66
Radlin D.	65
Biertułtowy	64
Kop. Emy	56
Głożyny	45

Rejon V — Wodzisław (26 VI 1932):

Jedłownik	punktów 63
Wodzisław	62
Chałupki	61
Turza	59
Marklowice D.	58
Czyżowice	54
Wilchwy	53
Marklowice G.	39

Rejon VI — Gołkowice (29 VI 1932):

Gołkowice kat.	punktów 62
Godów	62
Skrzyszów	59
Skrbeńsko	51
Krotoszowice	49
Łaziska	46
Gołkowice ew.	43

Rejon VII — Jastrzębie (29 VI 1932):

Połomja	punktów 65
Jastrzębie D.	62
Jastrzębie G.	59
Ruptawa kat.	56
Moszczenica	50

Uwaga: Kateg. I = 61—75 punktów; kategorja II = 31—60 punktów; kategorja III = poniżej 30 punktów.

Wiadomości o Polsce.

ZGON MAŁŻONKI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Dnia 18 sierpnia 1932 zmarła w Warszawie ś. p. Prezydentowa Michalina Mościcka. Jako gorąca patrjotka, oddana całem sercem pracy dla Ojczyzny, pracowała Dostojna Zmarła w szeregu organizacyj społecznych, w szczególności położyła znaczne zasługi dla młodzieży polskiej przy organizacji kolonij letnich Z. O. K. Z., stojących pod wysokim Jej protektoratem. To też dzieci śląskie oddały należny Jej hołd w czasie poranków żałobnych, urządzonych we wszystkich szkołach Okręgu w dniu 2 września 1932.

Cześć świetlanej pamięci Wielkiej Polki!

HOŁD N. P. M. CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Naród Polski składał w dniach 14 i 15 sierpnia 1932 r. N. P. M. Częstochowskiej hołd i dzięki przed cudownym jej obrazem na Jasnej Górze. Na wspaniałą uroczystość, która zgromadziła przeszło trzysta tysięcy pątników, przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd, Episkopat Polski z Ks. Kardynałem Hlondem i Nuncjuszem Apostolskim Marmaggim na czele.

KATEDRA ŚLĄSKA.

Dnia 4 września 1932 r. Nuncjusz Apostolski, Ks. Arcybiskup Marmaggi, w otoczeniu licznego duchowieństwa dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod katedrę śląską w Katowicach. W uroczystościach brało udział przeszło 80 tysięcy wiernych i około 300 pocztów sztandarowych z diecezji śląskiej.

WYCOFANIE BANKNOTÓW.

Bank Polski przystąpił z dniem 1 czerwca b. r. do wycofania z obiegu biletów bankowych 10-złotowych II emisji z datą 20 lipca 1926 r. i 20 lipca 1929 r. Bilety te będą prawnym

środkiem płatniczym do 31 grudnia 1932 r., a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego.

Monety srebrne jednozłotowe tracą moc obiegową w dniu 31 grudnia b. r. Kasy skarbowe i oddziały Banku Polskiego wymieniać będą srebrne 1-złotówki do dnia 31 grudnia 1933 r.

350-LECIE KALENDARZA GREGORJAŃSKIEGO W POLSCE.

Dnia 15 X 1932 r. minęło 350 lat od chwili wprowadzenia t. zw. kalendarza gregorjańskiego, używanego obecnie w całym świecie cywilizowanym. Papież Leon X wezwał w roku 1515 wszystkie ówczesne akademje oraz astronomów i matematyków do ułożenia nowego kalendarza. W pracy tej wzięła udział także i Akademja krakowska, a jeden z jej profesorów, Marcin z Olkusza, kolega Kopernika, przedstawił w r. 1516 projekt reformy kalendarza. W Polsce wprowadzenie nowego kalendarza łączy się ściśle z osobą króla Stefana Batorego, który zdając sobie sprawę z doniosłości tej reformy, polecił ją wprowadzić i „święcie oraz niewzruszenie zachowywać“. Już sejm warszawski w roku 1582 zagajony został przez króla 15 października „według nowego, poprawionego kalendarza“. Równocześnie z Polską wprowadziły poprawiony kalendarz Włochy, Hiszpanja i Portugalja, Francja dopiero 20 grudnia 1582, a inne państwa znacznie później.

Żarty.

MARZENIE.

— Mamusiu! — mówi mały Cześ rano — dzisiaj w nocy śniło mi się, że brałem kąpiel. Czy mam się teraz jeszcze myć?

MAŁY PASAŻER.

— Masz bilet, mój chłopcze? — pyta się konduktor małego Zbyszka.

— Nie mam.

— A ileż ty masz lat?

— No, jak Pan myśli, Panie Konduktorze, ile można mieć lat bez biletu.

W KOŚCIELE.

Jureczek jest w kościele. Zachowuje się niesfornie, ciocia grozi mu:

— Gdy będziesz dalej niegrzeczny, przyjdzie ksiądz proboszcz i każe cię wyrzucić!

Wkrótce potem zbiera kościelny ofiarę. Gdy Jurek złożył mu 10 groszy, dane mu przez ciocię, tak odzywa się malec:

— Ciociu, teraz mnie już nie wyrzucą — zapłaciłem przecież!

Z HISTORJI WYNALAZKÓW.

— Tatusiu, a co to mieli ludzie przed wynalezieniem radja?

— Spokój, moje dziecko!

MIARA WIEDZY.

Mała Zośka po raz pierwszy wraca ze szkoły.

— No cóż, Zosiu — pyta jej mama po powrocie — czegoś się nauczyła?

— Bardzo mało, mamusiu, jutro muszę jeszcze raz tam pójść!

Przygoda Zosi.

Zosia mamę wciąż prosiła
By ją też nad staw puściła.
— O nie, moja Zosiu, miła
Żebyś mi tam nie chodziła!

Bo tam srogi gąsior chodzi,
Który stada gąsek wodzi
I gdybyś się tam zbliżyła
Pokąsaną byś ty była.

Ale Zosia nie słuchała
I nad staw się wymykała.
Tam wybornie się bawiła,
Babki z piasku ulepiła.

Sss... złowrogie Zośka słyszy,
Więc ucieka, ledwie dyszy
Patrzy — za nią gąsior bieży!
Wtem potknęła się — już leży!

Już nadbiega gąsior srogi,
Szczypie ją za gołe nogi.
Zosia zrywa się — ucieka,
I zostawia go zdaleka.

Gdy już w domu jest zdyszana,
Śmieje z niej się bardzo mama.
Mówiłam przecież, Zosiu miła,
Byś ku stawu nie chodziła!

Turza.

Stańkuszówna Helena, kl. VII (l. 14).

Zmiana wakacyj szkolnych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządziło zmianę czasu trwania wakacyj szkolnych w Polsce. Wakacje zimowe trwać będą od 23 grudnia 1932 do 15 stycznia 1933, wakacje wiosenne (wielkanocne) tylko jeden tydzień, natomiast wakacje letnie od 16 czerwca do 19 sierpnia 1933 r.

Rozrywki umysłowe.

a) ROZWIĄZANIA z nr. I 6—8.

Nr. 1. Rebus:
Dziesięciolecie szkoły polskiej na Śląsku.

Nr. 2. Wypełnianka:

P	P	P	P	P	P	P	P
a	r	a	a	u	r	o	r
w	a	r	s	z	a	w	a
e	c	o	e	o	g	ó	s
ł	a	l	k	n	a	z	a

Nr. 3. Tablica zagadkowa:

1.	P	O	J	E	D	Y	N	E	K
2.	◆	A	M	A	Z	O	N	K	A
3.	S	T	A	N	I	S	Ł	A	W
4.	◆	B	A	W	E	Ł	N	A	◆
5.	◆	P	O	L	S	K	I	E	J
6.		B	O	L	I	W	J	A	
7.			P	r	ę	g	a		
8				A	C	H			
9.					I				
10.					O				
11.					L				
12.					E				
13.					C				
14					I				
15.					E				
16.					◆				
17.		S	Z	K	O	Ł	Y	◆	

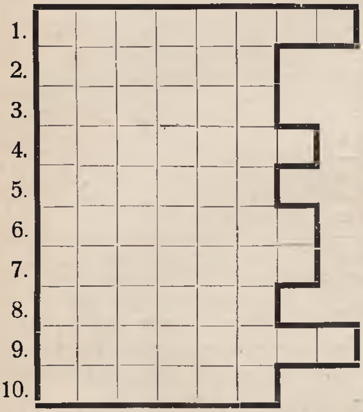
Nr. 4. Tajemnica starego pergaminu:

Którykolwiek znajdzie ów list, niech podąży do ruin zamku Tęczyńskiego i niech zabierze skarby tam przechowane.

b) DO ROZWIĄZANIA:

Nr. 1. Układanka:

Ułożył Palowski Józef w Skrbeńsku (kl. II), lat 11.



Pierwszy rząd pionowy da nazwisko wielkiego bohatera narodowego!

1. Żyje w rzece Nil.
2. Instrument kościelny.
3. Jest z cegieł, na niej ciąży sufit.
4. Miasto nad rzeką Olzą.
5. Imię Głowy Państwa.
6. Córka Kochanowskiego.
7. Państwo Skandynawskie.
8. Wskazuje godziny.
9. Astronom polski.
10. Wznosimy w kościele przed nim modły.

Nr. 2. Tajemniczy zegar:

(Uł. Anna Taszczanka, Łańce, kl. IV (lat 14).



Posuwajcie wskazówką po sześć liter w stronę prawą. A rozwiążecie zadanie!

Nr. 3. Łamigłówka:

(Uł. Leon Reclik, Gołkowice kat., kl. VII (lat 12).

+	+	+				+	+	+
			+	+	+			

Znaczenie wyrazów:

1. Płyn.
2. Przełożony klasztoru.
3. Inaczej 24 godzin.
4. Część mieszkania.
5. Teatr świetlny.
6. Zaraźliwa choroba.
7. Miasto w Polsce.
8. Imię żeńskie.
9. Trunek.

Miejsce oznaczone krzyżykami da rozwiązanie.

Nr. 4. Łamigłówka rachunkowa:

Uł. Mazur Klemens, Obszary, kl. VII (lat 13).

Towarzystwo pań i panów wyruszyło na wycieczkę. Po drodze wstąpili do kawiarni i płacili razem 54 zł. Każdy pan płacił 2 zł, a każda pani płaciła 1.50 zł. Ile było pań i panów w gromadzie?

Odpowiedzi Redakcji.

Reclik Leon (Gołkowice, katol.): Ponieważ rebusików i biletów wizytowych nie wykonałeś tuszem, nie możemy umieścić. Twój wierszyk „Koledzy“ bardzo słaby!

Sobotówna Łucja (Syrynja): Łamigłówka Twoja, choć objawia cześć dla wielkiego lotnika, nie nadaje się do druku. Pisuj częściej i coraz to doskonalej, a chętnie wydrukujemy!

Taszczanka Anna (Łańce): Za Twą bardzo pomysłową łamigłówkę (Tajemniczy zegar) spotka Cię dziś ładna nagroda!

Grim Alojzy (Skrbeńsko): Szarada Twoja za długa i za zawiła. Nie zużytkujemy. Serdeczne pozdrowienia!

Do dzieci z Biertułtów i Rogów! Bardzo nas dziwi, że z Waszych szkół nadeszły zawiadomienia, że materjału nie macie dla gazetki. Czyżby naprawdę nic u Was się nie działo ciekawego i godnego opisu? Poszukajcie tylko wśród wspomnień wakacyjnych i obserwujcie uważnie życie codzienne, to na pewno znajdziecie!

Figoluszka Gertruda (Wodzisław): Twoje ładne sprawozdanie o pracy koła młodzieży P. C. K. umieścimy później, gdyż dziś drukujemy przegląd tej pracy w okręgu.

Lasakówna Aniela (Wodzisław): Wierszyka „Śmierć bohaterów“ choć aktualnego, nie umieścimy ze względu na konieczność przeróbki, a wtedy nie byłby przecież Twoją pracą!

Palowski Józef (Skrbeńsko): Pomysł rebusika dobry, lecz rysunek za słaby. Nie umieścimy.

Mazur Klemens (Obszary): Kwadracik magiczny za łatwy, za to łamigłówkę rachunkową dziś umieszczamy. Bądź zdrów!

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie 1.20 zł. Półrocznie 0.60 zł. Kwartalnie 0.30 zł. Nr. pojedyńczy 10 gr.

Prenumeratę wpłacać naprzód na konto PKO. 303.056 Powiatowego Urzędu Szkolnego, Rybnik III, Wodzisław.

Wydawca imieniem Okręgowej Rady Pedagogicznej Władysław Kaczorowski, kier. szkoły, Wodzisław.

Redaktor: Eugenjusz Rohrbach, kier. szkoły Olza. Adres Redakcji: Powiatowy Urząd Szkolny, Rybnik III. — Drukowano w Drukarni „Dziedzictwa“ w Cieszynie.